Rok XII^ty. Nr. 52.



Szkółka niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela po Bożém Narodzeniu,* dnia 31. Grudnia 1848.

Religia.

Ludwik, czyli próżnowanie jest źródłem wszystkiego złego.

(Dokończenie.)

To smutne zdarzenie przywiodło mi na pamięć przestrogi w Piśmie świętém umieszczone. Niewypisuję tu wszystkich. Gdyby i na te, które tu kładę, pamiętali rodzice, niedożyliby z dziatek takiego smutku, jakiego dożyli rodzice Ludwika. I dzieci niedoznawałyby tych i podobnych kar i nieszczęść, jakie Ludwik ponosił, jakiemi Bóg grzechy dzieci karze. A gdy Bóg rodziców na sąd swój powoła, nieponieśliby przed tron Jego strasznéj odpowiedzialności, gdzie każdy ojciec i matka ścisły zdać muszą rachunek Stwórcy: Czy jemu, to jest na chwałę jego wychowali swe dzieci, które otrzymali od niego? Czy zaszczepili w ich serca miłość jego i świętych praw jego? — Bo rodziców jeszcze w grobie ścigają zbrodnie zostawionych na ziemi dzieci, jeżeli ich niechowali w karności — jeżeli ich rozwiozłości pierwiastkowym zarodem jest pobłażanie i pieszczenie rodziców. Ach! biada takowym rodzicom, którzy tylko grzeszników, obrażających Boga, splodzili, a nie czcicielow świętego jego imienia! Oto są przestrogi Ducha świętego, wyjaśniające wzajemne obowiązki rodziców i dzieci, kary i błogosławieństwa, wyjęte z Pisma świętego:

Ekklezyastyk 7. w. 25.: Masz syny, ćwicz je, a nachylaj ich z dzieciństwa.

Ekkl. w. 26.: Masz córki, strzeżże ciała ich, a nieokazuj im wesołéj twarzy.

Ekkl. w 27.: Wydaj córkę, a wielką rzecz sprawisz, a daj ją za człowieka roztropnego.

Ekkl. w. 29.: Ze wszystkiego serca twego czcij ojca twego, a niezapominaj stękania matki twojéj.

Ekkl. w. 30.: Pomnij, żebyś się był nienarodził, by nie przez nie; i oddawaj im jako i oni tobie.

Przyp. 13. 24.: Kto folguje rózdze, nienawidzi syna swego; lecz kto go miłuje, ustawicznie ćwiczy.

Przyp. 23. 13.: Nieodejmuj od dziecięcia karności, bo jeźli go obijesz rózgą, nieumrze.

Przyp. w. 14.: Ty go ubijesz rózgą, a duszę jego z piekła wybawisz.

Przyp. w. 22.: Słuchaj ojca twego, który cię zrodził, a niegardź, gdy się zestarzeje matka twoja.

Przyp. 29. w. 15.: Rózga i karanie daje mądrość, ale dziecię puszczone na swą wolę, zawstydza matkę swoją.

Przyp. w. 17.: Ćwicz syna twego, a ochłodzi cię i da kochanie duszy twojéj.

Ekkl. 30. 1.: Kto miłuje syna swego, ustawicznie go biczem wzbiera, aby się cieszył na swym ostatku, a niemazał drzwi sąsiedzkich.

2. Kto ćwiczy syna swego, będzie chwalon z niego, a między domowymi będzie się z niego chlubił.

3, Kto naucza syna swego, czyni zazdrość nieprzyjacielowi, a między przyjacioły będzie się z niego chełpił.

4. Umarł ojciec jego a jakoby nieumarł, bo po sobie zostawił podobnego sobie.

5. Widział za żywota swego, i miał pociechę z niego; a umierając, nie zafrasował się, ani się zawstydził przed nieprzyjacioły.

9. Pieść syna, przestraszy cię; igraj z nim, a zasmuci cię.

10. Nieśmij się z nim, abyś nieżałował, a na ostatku ścierpną zęby twoje.

11. Niedawaj mu swéj woli za młodu, a nie lekce sobie waż myśli jego.

12. Nachylaj szyję jego za młodu, a obijaj boki jego, póki jest dziecięciem, by snać niezatwardział i niestał ci się nieposłusznym, a będziesz miał żałość serdeczną.

13. Ćwicz syna swego i pracuj około niego, abyś się nieobraził o szkaradność jego.

Ekkl. 3. 6.: Kto czci ojca swego, doczeka pociechy z dziatek.

7. Kto czci ojca swego, będzie długo żyw, a kto jest posłuszen ojcu, ochłodzi matkę.

8. Kto się boi Pana, ten czci rodziców, i jako Panom służyć będzie tym, którzy go porodzili.

9. Uczynkiem i mową i wszelką cierpliwością czcij ojca twego, aby na cię przyszło błogosławieństwo od niego.

11. Błogosławieństwo ojcowskie utwierdza domy dziatek, a przekleństwo macierzyńskie wywraca fundamenty.

14. Synu! wspomagaj starość ojca twego, a niezasmucaj go za żywota jego.

15. A jeśli na baczeniu ustanie, odpuść, a niewzgardzaj go w sile twojéj.

18. O jako złą sławę ma który opuszcza ojca, a przeklęty jest od Boga, który draźni matkę.

Deut. 21. 18.: Jeśli zrodzi człowiek syna ociętnego i upornego, któryby niesłuchał ojcowskiego albo macierzyńskiego rozkazania, a skarany wzgardziłby posłusznym być; pojmają go i powiodą do starszych miasta onego, i do bramy sądowéj, i rzeką do nich: „ten nasz syn, uporny i ociętny jest; naszego upominania słuchać niechce, biesiadami się bawi, i nierządem i ucztami; kamieńmi go otłoczy lud miasta i umrze: abyście odjęli złe z pośrodku was."

Lew. 19. 3.: Każdy się bój ojca swego i matki swéj.

Tu właśnie będzie także miejsce do położenia wierszy, które starzy nasi ojcowie i matki umieli na pamięć, powtarzali często dziatkom swoim, i na krnąbrnych sprawdzali je. Oby i wnuczki poczciwych prababków, zostawszy matkami, nauczyły się ich także, a w miłości, ze łzami nawet czułości, z rozkazu Ducha świętego, karciły psotliwe, płoche, nieposłuszne dzieci — boć posłusznych i dobrych sam Stwórca nie każe bić — owszem czule kochać; prze-

toć czułą miłością przejął serca rodziców — lecz obok téj miłości pomnieć mają na przykazanie Boskie. A gdy dzieci mają od Boga, chować je tak powinni, jak Bóg rozkazał.

Oto naszych prababków wiersze pod nazwą: Kolenda dla małych Dziatek:

„Rószczką Duch święty dziateczki bić radzi,
Rószczka bynajmniéj zdrowiu niezawadzi,
Rószczka popędza rozumu do głowy,
Uczy pacierza, i broni złéj mowy.
Rószczka rodzicom posłusznemi czyni,
Kozły wypędza, a uczy łaciny.
Rószczka choć bije niepołamie kości,
Dziatki hamuje od wszelakich złości.
Rószczką gdy będzie matka dziecię siekła,
Pewno wybawi duszę jego z piekła.
Rószczka naucza, jak zarabiać chleba,
Rószczka prowadzi dziateczki do nieba.
Rószczka wszelakich cnót bywa mistrzyni,
Rószczka i ze złych dziatek dobre czyni.
Matka gdy rószczki na dziécię żałuje,
Na szyje powróz pewnie mu gotuje.
Błogosław, Boże! te mistrze i matki,
Które za krnąbrność rószczką biją dziatki.
Błogosław, Boże! i takowe lasy,
Gdzie rószczki rosną w jak najdłuższe czasy.
Na młodych dobra jest rószczka brzozowa,
Na starych korbacz albo wić dębowa.“

Ogrodownictwo.

Ogród lekarski.

(Dalszy ciąg.)

Salvia officinalis, Szałwia; w aptece *Herba et flores Salviae minoris*; ma łodygę twardą, drzewiastą, czworoboczną, gałęzistą; liście naprzeciw-ległe, podługowate, pomarszczone, drobno-karbowane, białawe; kwiaty w Czerwcu i Lipcu błękitne, albo czerwone. Gatunek ten pochodzi z Europy południowéj, rośnie na wyspach środziemnego morza. Oswojona w naszych ogrodach.

Rozmnaża się na każdéj ziemi z nasion i rozdzielania. Zimy wytrzymuje. Liście zbierają się, nim kwiat się pokaże. Przed wysuszeniem należy przemyć je w zimnéj wodzie i oczyścić z pyłu, który zwyczajnie do nich mocno przylega. Liście i kwiaty zarówno używają się do lekarstw, tak dla ludzi, jak i dla bydła; zapach mają aromatyczny, smak gorżkawy, korzenny, orzeźwiający. W skutkach lekarskich są rozdzielające, wzmacniające, i opierające się zgniliźnie. Używają się przeciw nadzwyczajnym potom, płynieniu mléka z piersi po odłączeniu, i w upławach białych. Zewnątrz użyte bywają przeciwko zgniliźnie, do płókania gardła i zębów, oraz przemywania ran nieczystych. Léczy czasem reumatyzmy i różnego rodzaju obrzękłości. W składzie swoim zawiera oléj lotny, oraz części gummo-żywiczne, z pierwiastkiem ściągającym połączone.

Sambuccus nigra, Bez czarny; *Cortex medianus s. interior*, *folia*, *flores*, *baccae et semen sambuci*; ma łodygę drzewną, wysoką do sześciu łokci, rdzeniem wypełnioną. Kora z wierzchu siwa i pomarszczona, spodnia zielona, z słodkawym zapachem. Liście piérzaste, gładkie, złożone z listków jajowo-lancetowatych; kwiat biały pachnący, ale w zamkniętym pokoju odurzający. Dziko rośnie w południowéj Europie i Azyi; lecz dobrze już oswojona w naszych ogrodach, które zdobi.

Rozmnaża się najlepiéj z nasion. Lubi ziemię tłustą, kruchą i wilgotną.

Dla lekarskiego użycia zbierają się szczególnie kwiaty, które należy natychmiast suszyć, aby niepoczerniały. Korę zbierają ze średnich gałęzi na

wiosnę, albo dla wyciśnienia soku natychmiast, albo dla zachowania przez cały rok; w ostatnim razie, oczyściwszy ją z powierzchownéj szaréj skórki, należy wysuszyć w lekkiém cieple. Jagody także suszą się dla zachowania. Wnętrzna kora bywa używaną jako lekko zwalniająca żołądek, i sprawująca womity. W małych dozach jest lekarstwem rozdzielającém i pomnażającém prawie wszystkie sekrecye. Pączki liściowe mocno rozwalniają żołądek, tak dalece, iż z ostrożnością powinny być przyjmowane; własności kwiatów są bardzo łagodne, poty sprawują, mléko w piersiach pomnażają, i bóle uśmierzają. Skutek jagód jest mocniéj pobudzający poty; służą téż w zatkaniach wnętrzności. Kora używa się w puchlinie, i nabrzmiałościach wodnych. Kwiaty i jagody w reumatyzmach, atrytyzmach i wysypkach. Kwiaty używają się téż często do płókania gardła; zewnątrz do kataplazmów, w materacykach od róży i fluxyi.

Jagody Bzu są szkodliwe dla kur, a kwiaty dla indyków; z liści zaś wygotowana woda jest trucizną dla owadów.

Saponaria officinalis. Mydlnica lekarska, Mydelnik; w aptece *Herba et radix Saponariae rubrae*; ma łodygę prostą, łokciową; liście podługowate, nerwiste; kwiaty w Sierpniu wiązkowato-baldaszkowate, blado-różowe. Piękna jest odmiana z pełnym kwiatem, która zdobi ogrody.

Rozmnaża się pojedyńcza z nasion, i rozdzielaniem; pełna zaś tylko rozdzielaniem korzeni. Ziemię lubi dobrą, ale wilgotną. Zbyt korzeniami i odrostkami sznuruje się w gruncie; chcąc zapobiedz temu, należy krzak ograniczyć, czyli obłożyć w ziemi deskami. Do lekarstw zbierają korzenie na wiosnę, a liście w Czerwcu. Korzenie i liście nie mają żadnego zapachu, lecz są pełne mydlanego, gorżkawego soku, który się z wodą pieni. Policzona jest ta roślina między lekarstwa rezolwujące. Trunek z téj rośliny; gotowanéj z wodą, lub nalewanéj spirytusem winnym, skuteczny jest w zamulaniach wnętrzności i chorobach ztąd pochodzących, tudzież w zatrzymanych wypróżnieniach. Rozwalnia nieco stolec, pobudza poty, odchód flegmy, uryny i miesięcznych odpływów.

Satureja hortensis, Cząber ogrodowy; ma łodygę zieloną, czerwonawą; gałązki ramieniste; liście równo-wązkolancetowate; szypułki podbaldaszkowe, niewielo-kwiatowe. Kwiaty czerwonawe. Pochodzi z ciepłych krajów.

Rozmnaża się łatwo z nasion w jesieni, lub na wiosnę; lecz lepiéj jest natychmiast zasiewać po dojrzeniu. Nasienie dojrzewa w Sierpniu i Wrześniu; wtenczas zrzynać należy łodyżki kwiatowe, położyć na papierze i ususzyć; zostawione na krzakach same się rozsieją. Roślina zapach ma aromatyczny, mocny; smak gorżki, korzenny. Skutki okazuje rezolwujące i na nerwy działające; urynę, także i odchody miesięczne, pędzi. W teraźniejszym jednak czasie roślina ta więcéj używa się do przypraw kuchennych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)